PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 14 grudnia 1928 r. | Nr. 188 (287)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

The Daily Telegraph 10.XII zamieszcza 5-ty z serji artykułów Ch. Woods'a p. t. „Consolidation of Poland", w którym daje historyczny przegląd stosunków polsko - litewskich od chwili zajęcia Wilna przez Polskę. Pisząc o Wilnie, autor podkreśla, że jest to naj bardziej żydowskie miasto na świecie. Litwini są w tak małej ilości, że nie mogą rościć pretensji o Wilno na podstawie narodowościowej.

Zdaniem autora, nie może być żadnej kwestji co do prawa posiadania Wilna przez Polskę. Zgadza się on z tem, że Litwinom należy się pewne współczucie. Na argument litewski bezprawnego zajęcia Wilna przez gen. żeligowskiego autor przytacza fakt zajęcia Kłajpedy, który również uzyskał cichą zgodę mocarstw. Dla Woldemarasa lub jakiegokolwiek innego rządu kowieńskiego będzie rzeczą trudną pogodzić się z faktem dokonanym, lecz biorąc z szerszego punktu widzenia, celowość stałego oporu litewskiego jest wysoce problematyczna. Kompromis lub rekompensata jest możliwa, lecz upór może doprowadzić do katastrofy.

Germania 12.XII pisząc o posiedzeniu Rady Ligi, na którem rozpatrywano spór polsko-litewski, zaznacza, iż na wstępie było „jak zwykle długie, nużące przemówienie litewskiego dyktatora". Przemówienie trwało prawie dwie godziny, i po niem zgromadzeni rzucili się do drzwi, opuszczając salę. Chamberlain szczególnie był zmęczony, usiadł na oknie i ocierał pot z czoła. Wywody Woldemarasa w tym wypadku dotyczyły zagadnień wielkiej polityki na wschodzie. Z niebywałą dotychczas zaciętością atakował historyczny aneksjonizm Polski i jej dążenie do rozszerzenia granic ku wschodowi. Dowodził, że o ile chodzi o Litwę, Polska prowadzi akcję wogóle przeciw niepodległości Litwy. Dziennik zaznacza, że Polacy musieli pogodzić się z faktem, że wygłoszono mowę oskarżającą przeciwko ich polityce ekspansywnej. Jej wrażenie na Radę nie może ulegać wątpliwości. W ten sposób spór polsko-litewski oficjalnie został postawiony przed Radą Ligi Nar. w połączeniu z wielką polityką europejską. Jest to niezaprzeczalnie wielkie i zasadnicze znaczenie mowy Woldemarasa, którego pozatem wogóle nikt chętnie nie słucha.

Min. Zaleski w odpowiedzi zaproponował przyjęcie sprawozdania Quinones de Leona oraz prosił o wysłanie rzeczoznawców.

Woldemaras w rozmowach z przedstawicielami prasy wskazuje, iż jest przeciwny posyłaniu rzeczoznawców, ponieważ Polska swego czasu odrzuciła propozycję Litwy wysłania rzeczoznawców do Wilna.

Na terenie Ligi zawsze obawiano się merytorycznego wnikania w spór polsko-litewski. Nie przypuszczano, że tu może chodzić o istnienie Litwy, gdyż Polska ze względów historycznych i politycznych chętnie wchłonęłaby Litwę mimo, iż temu zaprzecza. Dziennik jest zdania, że konferencje królewieckie nie poprawiły stosunków między obu krajami a debata w Lugano powiększy jeszcze dzielącą je przepaść.

Svenska Dagbladet 11.XII donosi z Berlina, że Woldemaras, na zebraniu wyższych oficerów wygłosił mowę, w której oświadczył, że Litwa nigdy nie poda Polsce ręki, zanim zagadnienie Wilna nie zostanie rozwiązane korzystnie dla Litwy. Woldemaras wie, że w takim razie Polskę będzie popierała Francja, ale Litwa nie ustąpi ani kroku. Do Lugano jedzie Woldemaras bez nadziei, i zamierza sprzeciwić się wyznaczeniu Komisji rzeczoznawców. Natomiast będzie się starał o to, żeby Liga Narodów przestała zajmować się sporem litewsko-polskim, pozostawiając jego załatwienie bezpośrednim rokowaniom polsko-litewskim.

Echo 12.XII (Kowno) w art. (Katina) informuje o liście pasterskim, wysłanym w sierpniu przez arcybiskupa, a obecnego metropolitę „litewskiego i wileńskiego" Eleuterjusza do duchowieństwa prawo-

sławnego „okupowanego przez Polaków terytorjum wileńskiego. W liście tym Eleuterjusz wskazywał, że narzucona „okupowanej“ Litwie przez patrjarchat konstantynopolitański autokefalja jest bezprawiem, a jako samorzutne oderwanie się od cerkwi jest grzechem. Eleuterjusz uważa siebie za jedynego kanonicznego arcypasterza, a to dlatego, że biskupi, którzy odważyli się wygnać prawnych hierarchów i samowolnie zajęli ich stanowiska już przez to samo utracili swoją hierarchiczną i kanoniczną władzę nad wiernymi i stali się zwykłymi rabusiami cudzego mienia i nienadającymi się do duszpasterstwa. Nawiązując do mającego się odbyć w Polsce soboru cerkiewnego, Eleuterjusz zaznacza, że sobór ten nie będzie kanoniczny, ponieważ samo pochodzenie autokefalji polskiej jest nieprawne i nie kanoniczne, kanoniczną bowiem autokefalję ustanowić może bądź — Cerkiew Wszechrosyjska bądź też Sobór Powszechny.

Autor dodaje, że list Eleuterjusza wywołał wrażenie nietylko w samej „okupowanej“ Litwie, lecz również zwrócił uwagę całego świata chrześcijańskiego.

W końcu autor podkreśla, że szczególnie zajęła się listem Eleuterjusza prasa polska, która wystąpiła przeciwko metropolicie z ostrą krytyką jego osoby.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Le Figaro 9.XII. w art. wst. p. n. „Polska a Nadrenja“ podaje mowę Saint-Aulaire, wygłoszoną na bankiecie 6.XII z okazji dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Mówca podkreślił zasługi Polski dla Francji i Europy i uznał za słuszne, by Polska głos miała w zagadnieniu Nadrenji, której zbyt pochopne opróżnienie mogłoby podważyć pokój nad Wisłą.

L'Avenir 10.XII. W art. wst. E. Horn, nawiązując do pobytu ministra Walko w Warszawie, kreśli dzieje przyjacielskich stosunków Polski z Węgrami, podkreślając panowanie Ludwika Węgierskiego na Węgrzech i w Polsce, powołanie jego córki Jadwigi na tron Polski, wspólne odpieranie przez Polskę i Węgdy najazdów tureckich na Europę i misję obu państw, polegającą na odgraniczaniu barbarzyństwa wschodniego od Europy środkowej. Autor przypomina, jak Węgry zawsze życzliwi Polsce, ofiarowali podczas wojny polsko-bolszewickiej pewną ilość wojska, podczas gdy Czesi nie chcieli przepuścić uzbrojenia, które Francja wysyłała do Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 11.XII. w art. wst. podnosi konieczność wzajemnego zbliżenia się państw bałtyckich. Wg. dziennika tylko ściślejsza współpraca tych państw ze sobą może zabezpieczyć ich niepodległość. Liga Narodów i pakt Kellogga dają pewne gwarancje przeciwko niespodziewanemu napadowi, nie powinno się jednak zapominać, że wszelkie pakty o nieagresji i o wyłączeniu wojny są tylko plastrem na ranę; pokrywa ją on tylko, lecz nie może wyleczyć. Jeszcze większe niebezpieczeństwo zagraża państwom bałtyckim w dziedzinie ekonomicznej. Dlatego też współpraca na polu gospodarczem jest jeszcze bardziej konieczna, niż w polityce. W kierunku gospodarczego zbliżenia państw bałtyckich nie przedsięwzięto jednak dotychczas nic. Państwa bałtyckie zawarły wprawdzie traktaty handlowe nawet z najbardziej odległemi krajami, między sobą natomiast nie zawarły ani jednego stałego traktatu handlowego. Na pytanie co właściwie stoi na przeszkodzie sojuszowi pomiędzy państwami bałtyckiemi, zwykłą jest odpowiedz: nierozstrzygnięta kwestja wileńska. Dziennik uważa, że pogląd ten jest niesłuszny. Główną rolę odgrywa tutaj przeciwdziałanie wielkich mocarstw, które przeszkadzają zjednoczeniu państw bałtyckich.

SESJA RADY LIGI W LUGANO.
FRANCJA A NIEMCY.

The Daily Telegraph 10.XII. Koresp. dypl. pisze, że według opinji oficjalnych kół londyńskich, Chamberlain wyjechał do Lugano bez żadnego zamiaru dyskutowania sprawy odszkodowań. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem obrad ministrów skarbu państw aljanckich i Niemiec. Zdaniem Anglji zagadnienie to winno być pozostawione narazie w ich rękach, gdyż obecnie chodzi o kwestje czysto techniczne. Jest to jedyny punkt, co do którego rząd niemiecki zgadza się z rządem brytyjskim.

Z inspirowanych komentarzy prasy francuskiej, możnaby sądzić, że Briand zamierza zgodzić się na dyskutowanie sprawy wpływu odszkodowań na przedterminową ewakuację, by w ten sposób połączyć te dwie kwestje.

Stresemann otrzymał definitywne instrukcje w kierunku nieporuszania kwestji ewakuacji Nadrenji; gdyby została ona poruszona, ma on stwierdzić kategorycznie, że Niemcy nie dadzą żadnych dodatkowych gwarancyj — ani pod względem odszkodowań, ani pod względem bezpieczeństwa, — prócz tych, które dały w traktacie wersalskim. Pozatem Reichstag nie zgodzi się na rozszerzenie nadzoru międzynarodowego na lewy brzeg Renu poza rok 1935, określony w traktacie. Rozszerzenie funkcji proponowanego komitetu konstatacyjnego i pojednawczego na całą strefę zdemilitaryzowaną ustanowiłoby obcą kontrolę na nigdy nieokupowane okręgi, położone na prawym brzegu Renu. Powoływanie się Francji i Anglji na art. 431 uczyniło Niemcy jeszcze bardziej nieustępliwe, tembardziej że zbliża się termin ewakuacji, wyznaczony przez traktat wersalski.

Autor notuje pogłoski o przyjeździe Mussiliniego do Lugano celem omówienia z Briandem sytuacji wytworzonej ostatnio pomiędzy Francją a Włochami. Przyjazd Cziczerina do Berlina w przeddzień sesji Ligi może być tłumaczony w ten sposób, że nie chciał on stracić okazji wyzyskania rozgoryczenia Niemiec, wywołanego oświadczeniem Chamberlaina w sprawie Nadrenji.

The Manchester Guardian 10.XII w art. wst. „Another Scrap of Paper“ występuje przeciwko kontynuowaniu okupacji Nadrenji. W Locarno kwestja granic francusko- niemieckich została rozstrzygnięta, Niemcy weszły do Ligi Narodów na stopie równo-

ści, a mimo to wojska aljanckie znajdują się wciąż na terytorjum Niemiec. Autor krytykuje nieprzyjazne stanowisko Francji i Anglji w stosunku do Niemiec, przytaczając dla ilustracji powyższego — sprzeciw tych państw w sprawie unji austro - niemieckiej oraz ostatnie oświadczenia Brianda i Chamberlain'a. Cała ujemna strona oświadczenia Chamberlain'a leży może nietyle w tem, co powiedział, ile w tem, czego nie powiedział. Znaczenie art. 431 zostało określone w protokóle z roku 1919 mianowicie w tym sensie, że aljanci nie będą nalegali na utrzymanie okupacji aż do czasu zupełnego spłacenia odszkodowań, a tymczasem art. 431 interpretowany jest w duchu wręcz odwrotnym. Autor zapytuje, czy winno wziąć górę dane i podpisane zobowiązania, czy też legalistyczne wyzyskiwanie niejawności traktatu wersalskiego? Czy protokół z roku 1919 ma być nowym świstkiem paru? Wynik debat w Lugano da na to odpowiedź.

Journal de Genève 11.XII zamieszcza art. wst. p. n. „La position de M. Strsemann". Autor pisze, iż położenie Stresemanna, w stosunku do opinji niemieckiej jest w obecnej chwili trudne. Uchodzi on w Niemczech za „człowieka Lokarna". Sytuacja jego uzależniona jest od namacalnych rezultatów, jakie osiągnie jego polityka. Jest wiele niesprawiedliwości w zarzutach jakie Niemcy czynią Stresemannowi i państwom sprzymierzonym, gdyż polityka Lokarna, która pozwoliła im na wejście do Ligi Narodów i zajęcie stanowiska równego innym państwom w zespole europejskim, postawiła ich w nader pomyślnej sytuacji międzynarodowej. Jednakże dopóki Niemcy nie uwolnią się od okupacji, będą one zawsze niezadowolone. Zaniepokojenie opinji w Niemczech znacznie zwiększyło się w ostatnich czasach, a to w związku z mowami Brianda i Chamberlain'a, co wpłynęło również na pogorszenie się sytuacji Stresemanna. Wybór na prezesa centrum mgr. Kaas'a, zdecydowanego rywala i możliwego następcę Stresemanna, a zarazem przedstawiciela terytorjum okupowanego, nie ułatwi bynajmniej zadania ministrowi spraw zagranicznych Niemiec. Należy przypuszczać, że Reichstag nie będzie chciał obalić Stresemanna podczas trwania rokowań. Umożliwione mu będzie zapewne doprowadzenie tego zadania do końca. Należy wierzyć — pisze dziennik — w ostateczne pomyślne zakończenie pertraktacji nader skomplikowanych, gdy chodzi stronę techniczną, lecz niezbyt trudnych pod względem politycznym. Będzie to równie pomyślne dla Stresemanna, jak i dla wszystkich innych.

L'Echo de Paris 12.XII. Pertinax omawiając przebieg narad w Lugano pisze m. in., iż, we wrześniu przewidywano, że Francja i Niemcy uzgodnią swoje poglądy w sprawie Nadrenji. Dotychczas jednak nic nie zrobiono. Obecnie więc przedstawiciele sześciu mocarstw przystępują do pertraktacji od początku.

Stresemann nie jest zadowolony. Ostatnie mowy Brianda i Chamberlaina doprowadziły go do powątpiewania w długotrwałość polityki Lokarna. Stresemannowi zdawało się, że ma do czynienia z rządami wspaniałomyślnemi. Tymczasem ma do czynienia z kupcami, którzy są zawsze gotowi do towarzyszenia się przeciwko Rzeszy. Koła polityczne w Niemczech nie chcą również z nim współdziałać. Mgr. Kaas, który został prezydentem centrum, oskarża go o bałamuctwo opinji. Autor sądzi, że Stresemann przesadza trochę w swoim niepokoju i niecierpliwości. Np. ostatnie oświadczenia Chamberlaina wcale nie były nieprzychylne dla Niemiec. Chciał on nawet aby ewakuacja była przeprowadzona jeszcze przed wyborami w Anglji i w maju 1929 r. Cóż można żądać więcej? Poirytowanie Stresemanna ma pewne pozory szantażu.

Germania 12.XII omawia sesję Rady Ligi w Lugano i zaznacza, że pewne koła celowo rozpuszczają wiadomość, że w rozmowach szczególniejszą rolę odgrywa sprawa wcześniejszego opróżnienia drugiej strefy. Dziennik podkreśla, że nie odpowiada to rzeczywistości i Niemcy muszą te wiadomości przyjmować z zastrzeżeniem. Wogóle ze stanowiska niemieckiego może być mowa tylko o całkowitem zniesieniu okupacji Nadrenji.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT.

The Morning Post 10.XII. Koresp. z Waszyngtonu omawiając dążenie Coolidge'a do przeprowadzenia ratyfikacji paktu Kellogga, pisze, że w politycznem życiu amerykańskiem wystarczy dokonać jedną jakąś doniosłą rzecz, by przejść do historji. Harding jest postacią historyczną, ponieważ zwołał konferencję waszyngtońską, mimo że pozatem rządy jego nacechowane były skandalami. Za rządów Coolidge'a nie było wprawdzie skandalów, lecz też nie zaszło nic godnego uwagi. Coolidge, chcąc przejść do historji, usiłuje dokonać większej rzeczy niż konferencja waszyngtońska, a mianowicie przeprowadzić pakt wyłączający wojnę ze stosunków międzynarodowych.

The Daily Telegraph 10.XII. Koresp. z New Jorku donosi, że dążenie Coolidge'a do szybkiego ratyfikowania paktu Kellogga doznało silnego poparcia opinji publicznej. Prez. Coolidge oświadczył, iż przekonany jest, że pakt zostanie ratyfikowany na obecnej sesji senatu bez żadnych zastrzeżeń. Kellogg jest przekonany, że wyjaśnieniami swemi usunął wśród przeciwnych paktowi senatorów obawy co do możliwości ewentualnego wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do spraw europejskich. Tak Kellogg jak i Coolidge wierzą, że większość senatorów opowie się za paktem.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Dreptatea 8.XII w korespondencji z Warszawy opisuje obszernie obchód dziesięciolecia zjednoczonej Rumunji w Prezydjum Rady Ministrów i w poselstwie rumuńskiem w Warszawie, oraz uczczenie święta rumuńskiego przez prasę polską.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 10.XII. Dr. E. Feder. Neue Führer. (Der Diktator der Deutschnationalen. Der neue Zentrumvorsitzende).

Der Tag 12.XII. v. Lersner. Handelspolitik und Landwirtschaft.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.